

Gliwice, 21 października 2022 r.

Dr hab. Sławomir Tkacz Prof. UŚ  
Instytut Nauk Prawnych  
Zespół badań nad prawem i wartościami  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Śląski

## RECENZJA

**rozprawy doktorskiej pana mgr Tomasza Kozery  
pt. „Teoria sprawiedliwości Amartyi Kumar Sena  
w perspektywie filozofii prawa”  
przygotowanej pod kierunkiem  
dr hab. Tomasza Staweckiego prof. UW.  
(Warszawa 2022, ss. 294)**

Recenzowana rozprawa została napisana pod kierunkiem naukowym dra hab. Tomasza Staweckiego w katedrze Filozofii Prawa i Nauki o Państwie Wydziału Prawa, Uniwersytetu Warszawskiego.

Przedmiotem recenzji jest odpowiedź na pytanie, czy przedłożona dysertacja mgr Tomasza Kozery spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.), a dokładniej ustalenia, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje wiedzę teoretyczną kandydata z dyscypliny teorii i filozofii prawa oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Na wstępie wyraźnie zaznaczam, że moim zdaniem przedłożona do recenzji rozprawa mgr Tomasza Kozery spełnia wskazane w ustawie kryteria stawiane pracom doktorskim. Ocenę tę postaram się uzasadnić w poniższych punktach.



## 1. Wybór tematu oraz sposób jego ujęcia

Recenzowana dysertacja mgra Tomasza Kozery ma charakter pracy o charakterze filozoficznoprawnym. Temat rozprawy został – w mojej ocenie – dobrany trafnie. Wskazać należy, że koncepcje indyjskiego ekonomisty Amartyi Kumar Sena, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, wywołują zainteresowanie wśród przedstawicieli różnych dyscyplin. Przykładem tego może być przygotowana w 2020 roku w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego rozprawa pt. *„Ekonomia dobrobytu Amartyi Sena. Racjonalność ekonomiczna a etyka”*. Nie potrafię natomiast wskazać opracowania w polskim prawoznawstwie, które zawierałoby dogłębną analizę teorii sprawiedliwości Amartyi Sena z perspektywy filozofa prawa. Przygotowana przez mgr Tomasza Kozere rozprawa ową lukę wypełnia. Z uwagi na powyższe, nie mam wątpliwości co o tego, że przedłożona do recenzji dysertacja zawiera element „nowości” – niezbędny dla sformułowania pozytywnej jej oceny.

Zamysł badawczy polegający na porównaniu poglądów Amartyi Sena z innymi współczesnymi koncepcjami sprawiedliwości wydaje się interesujący. Praca o takim charakterze może wywołać polemiki o rozkład akcentów (osobiście rozszerzyłbym warstwę pracy dotyczącą teorii prawa Ronalda Dworkina; zabrakło mi także szerszego odniesienia się do koncepcji legalistycznej Roberta Nozicka; interesujące byłoby nadto rozwinięcie jego krytyki, którą zasygnalizowano na s. 181), jednak są to zawsze wybory uczonego, mające swoje odniesienie w jego zainteresowaniach naukowych. Ważny jest dla mnie natomiast interdyscyplinarny charakter przeprowadzonych analiz. Z jednej strony w rozprawie poruszono istotne kwestie dla dogmatyki i praktyki prawniczej (punkt 3.3.3 *Spór o zakres sędziowskiej interpretacji prawa*). Z drugiej, oczywiste jest to, że szereg poddanych analizie w toku badań zagadnień może zainteresować badaczy zajmujących się etyką czy politologią. Rozprawa realizuje zatem postulat integracji wewnętrznej oraz zewnętrznej prawoznawstwa.

W tym miejscu, podkreślam, że teoria i filozofia prawa – tak jak ja ją pojmuję - powinna się zajmować zagadnieniami z zakresu szeroko rozumianego „pogranicza” – jej zadaniem jest ustalenie problemów, odkrycie miejsc wspólnych i dokonanie ustaleń porządkujących. Przedłożona do recenzji dysertacja mgra Tomasza Kozery porządkująca problematykę sprawiedliwości z pewnością te warunki spełnia. Zasluguje ona zatem na uwagę.

Konstatując, dokonany przez mgr Tomasza Kozere wybór i sposób ujęcia tematu uważam za w pełni uzasadniony z następujących powodów:





- 1) Problematykę rozumienia sprawiedliwości, której m.in. poświęcona była moja rozprawa obroniona w 2001 roku należy uznać za nadal atrakcyjną i mającą wiele do zaoferowania badaczom zajmującym się teorią i filozofią prawa.
- 2) Autor jako przedmiot badań wybrał niezwykle aktualną koncepcję Amartyi Sena, która nie stanowiła przedmiotu dogłębnych badań o charakterze filozoficznoprawnym.
- 3) Rozprawa nie sprowadza się do „mechanicznego” przytoczenia poglądów ww. autora. Mgr Tomasz Kozera w toku przedstawionych badań dokonał konceptualizacji istotnych problemów zidentyfikowanych w pracach Amartyi Sena, a następnie przedstawił analizę porównawczą, sięgając do innych istotnych współczesnych koncepcji sprawiedliwości. Tym samym przedłożona do recenzji dysertacja realizuje ustawowy postulat oryginalności.
- 4) Rozprawa realizuje postulat integracji wewnętrznej oraz zewnętrznej prawoznawstwa, dekonstruuje mity związane z wybranymi koncepcjami sprawiedliwości.
- 5) Konkluzje i wnioski przedstawione w rozdziale 4 (s. 260 – 278) są istotne z punktu widzenia filozofii prawa.

Podkreślam, że ze względu na to, że moim celem jest przedstawienie recenzji przedłożonej rozprawy z perspektywy teorii i filozofii prawa, poza zakresem oceny pozostawiam te elementy rozprawy, które nie mieszczą się w dziedzinie, którą reprezentuję.

## **2. Cele badawcze, metodologia pracy**

Celem rozprawy doktorskiej jest przedstawienie oryginalnych i samodzielnych badań wybranego problemu naukowego. Muszę na wstępie wskazać, że jako przedstawiciel klasycznego stylu uprawiania teorii i filozofii prawa, jestem zwolennikiem sformułowania jasnej i wyrazistej tezy rozprawy doktorskiej, która jest uzasadniana i broniona. Przedstawiona do recenzji dysertacja mgra Tomasza Kozery spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim.

W tym miejscu muszę przyznać, że z uznaniem należy odnieść się do świadomości metodologicznej Autora rozprawy, która od początku do ostatnich stron jest przemyślanym dziełem. Przedłożona do recenzji rozprawa w warstwie metodologicznej jest wzorcowa.



Na uwagę zasługuje to, że mgr Tomasz Kozera we wstępie (s.5-20) jasno przedstawił problemy badawcze, którym poświęcone zostały analizy, zarówno co do zasadniczych tez (s.6), jak również hipotez szczegółowych (s.11 – 13). W mojej ocenie, zwrócić należy uwagę na hipotezy odnoszące się do wzajemnej relacji sprawiedliwości i dobra. Do tego wątku powrócę w dalszej części recenzji.

W warstwie metodologicznej niezwykle istotną dla mnie kwestią jest to, że mgr Tomasz Kozera dostrzega złożoność refleksji nad problematyką sprawiedliwości. Nie stara się upraszczać podjętego zagadnienia i formułować jedynie słusznych (w jego ocenie) twierdzeń. W tym aspekcie, na uwagę zasługuje istotne ustalenie wstępne, że problem sprawiedliwości może zostać poddany badaniom na różnych poziomach (s.14). Osobiście chyba raczej mówiłbym o płaszczyznach, ale niezależnie od niuansów terminologicznych, wydaje mi się, że ustalenia w tym przedmiocie mają kapitalne znaczenie dla dalszych badań.

Na s. 14-16 mgr Tomasz Kozera przedstawił metodologię przeprowadzonych badań. Doktorant wskazał, że wstępną metodą badawczą zastosowaną w rozprawie jest metoda analizy pojęciowej w zakresie filozofii prawa, a także filozofii moralnej i politycznej. W oparciu o dokonane ustalenia pojęciowe dokonano analizy porównawczej. Dopełnieniem wskazanych metod jest metoda argumentacyjna (tak jak ona jest rozumiana przez Jerzego Stelmacha i Bartosza Brożka) - pozwoliła ona na analizę argumentacji, którą posługują się autorzy w sporach o rozumienie sprawiedliwości (pomijam w tym miejscu problem, czy zasadne jest wyodrębnienie metody argumentacyjnej jako odrębnej metody prowadzenia badań filozoficznoprawnych – przyp. S.T.), a także ekonomiczna analiza prawa.

Autor w toku prowadzonych badań przyjął (i konsekwentnie zajmuje) perspektywę zewnętrzną, czyli punkt widzenia obserwatora. W mojej ocenie, decyzja dotycząca wyboru metod badawczych i perspektywy była trafna. Pozwoliło to na analizę porównawczą ważnych elementów koncepcji sprawiedliwości Amartyi Sena i sformułowanie wniosków istotnych z punktu widzenia filozofii prawa.

### **3. Struktura rozprawy**

Rozprawa liczy 294 stron; wydaje się, że w świetle standardów prac doktorskich z zakresu filozofii prawa jest to objętość optymalna. Doktorantowi udało się uniknąć „dłużyzn”, co sprawia, że lektura pracy nie jest nużąca.





Rozprawa składa się ze wstępu oraz czterech prawidłowo rozplanowanych rozdziałów; przy czym ostatni wyodrębniony rozdział zawiera konkluzje i wnioski.

Struktura pracy jest poprawna i zrozumiała. Autor rozpoczyna swój wywód badawczy, wychodząc od przedstawienia filozoficznych sporów o sprawiedliwość w aspekcie etycznym i politycznym z perspektywy różnych teorii filozoficznoprawnych (*rozdział I*). Następnie przechodzi do badań dotyczących założeń teorii sprawiedliwości Amartyi Sena (*rozdział II*). W kolejnym rozdziale przedstawiono analizy poświęcone istotnym zagadnieniom teoretycznoprawnym w teorii Amartyi Sena, w tym jego koncepcji praw podmiotowych (*rozdział III*). Jak wskazano powyżej, rozprawę zamykają konkluzje (*rozdział IV*). Autor w sposób szczegółowy na s.260-278 przedstawił wnioski, stanowiące wynik przeprowadzonych badań.

Rozdziały zostały podzielone na czytelne punkty i podpunkty. Być może rozdziały są zbyt długie i wymagałyby podzielenia (zwłaszcza, że zostały wydzielone tylko trzy rozdziały merytoryczne). Mam na myśli przede wszystkim rozdział II, który liczy ponad 100 stron (s. 78- 202). Oczywiście, wybory w tym przedmiocie należą do Autora rozprawy.

Konstatując, nie mam uwag do struktury dysertacji; jest ona przemyślana i czyni wywód badawczy spójnym. Przemyślany od początku do końca układ rozprawy pozwolił na zrealizowanie celów, które Doktorant postawił sobie na wstępie.

#### 4. Strona źródłowa, warsztat naukowy i strona formalna rozprawy.

Bibliografia liczy 200 pozycji (s.279-294), w tym prace obcojęzyczne. Podkreślić należy, że zebrany przez Doktoranta materiał źródłowy został rzetelnie wykorzystany w toku prowadzonych badań (co niestety nie zawsze jest regułą).

Strona źródłowa rozprawy nie może budzić zastrzeżeń. Doktorant poddał badaniom istotne z punktu widzenia przeprowadzonych analiz dzieła Amartyi Sena (*nr 132 – 160 bibliografii*). W pracy wykorzystano także klasyczne prace autorów zarówno wywodzących się z tradycji anglosaskiej jak również polskiej. Ważne jest dla mnie to, że Autor przytacza dzieła klasyków z oryginałów, a nie za opracowaniami innych uczonych.

Oczywiście dobór stanowisk doktrynalnych w toku badań poświęconych sprawiedliwości jest zawsze wyborem Autora rozprawy. Osobiście chyba nie pominąłbym dzieła Alfa Rossa *On Law and Justice*, w której autor m.in. podejmuje problematykę wpływu twierdzeń ideologicznych na akceptowaną charakterystykę prawa.



Skupienie uwagi na pracach autorów angielskich i amerykańskich jest uzasadnione zainteresowaniami samego Amartyi Sena. W mniejszym stopniu Doktorant sięga do tradycji niemieckiej. Nie pominął on jednak w swoich rozważaniach myśli Jürgena Habermasa (choć w ograniczonym zakresie). Moim zdaniem, do istotnych ustaleń mogłoby doprowadzić także szersze odwołanie się do poglądów Hansa Kelsena. W bibliografii widnieje *Czysta teoria prawa (nr 65)*, ale bardziej interesujące byłoby odniesienie się do jego rozważań poświęconych sprawiedliwości (w tym pracy z 1953 roku *Was ist Gerechtigkeit ?* oraz zbioru *What is Justice* z 1957 roku).

Jeśli chodzi o braki w bibliografii, to poza rozprawą doktorską, o której mowa w punkcie 1 recenzji (jest ona dostępna w wersji elektronicznej <https://ruj.uj.edu.pl/>), dodałbym jeszcze znaną pracę Danielle Zwarthoed, *Zrozumieć biedę. John Rawls – Amartya Sen*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.

Podkreślam w tym miejscu, że każde zamierzenie badawcze o charakterze filozoficznoprawnym wymaga starannych analiz w przedmiocie istotnych w punktu widzenia dalszego wyводу stanowisk doktrynalnych. Dysertacja mgra Tomasza Kozery – rzekłbym – z naddatkiem ten wymóg realizuje.

Z perspektywy warsztatu naukowego i strony formalnej przedłożona do recenzji praca – według mojej oceny – jest wzorcowa.

Przypisy zostały sporządzone w sposób prawidłowy i konsekwentny; incydentalnie brak przypisu może utrudnić dotarcie do materiału źródłowego (np. s.28 - brak przypisu do pracy Michaela Sandela, czy s. 36 brak przypisu do dzieła I.Kanta, s. 222 – brak przypisu do prac R.Dworkina i inne).

Język pracy jest jasny, komunikatywny i profesjonalny. Doktorant wykazuje dobrą orientację w przedmiocie terminologii filozoficznoprawnej.

Praca napisana jest dobrą polszczyzną, nie mam także zarzutów co do stylistyki.

Z tego względu, tok wyvodu będzie zrozumiały nie tylko dla specjalistów z dziedziny teorii i filozofii prawa, ale także dla przedstawicieli dogmatyki i praktyki.

Biorąc pod uwagę stronę formalną rozprawy – w mojej ocenie – została ona przygotowana bardzo starannie.

Podsumowując, mogę stwierdzić, że mgr Tomasz Kozera opanował technikę prowadzenia badań naukowych w dziedzinie teorii i filozofii prawa.





## 5. Treść recenzowanej rozprawy – ocena merytoryczna i uwagi polemiczne

W punkcie piątym recenzji przejdę do szczegółowej merytorycznej oceny przedłożonej do recenzji rozprawy. Swoją uwagę skupię na tych zagadnieniach, które wymagają doprecyzowania, czy wobec których można przedstawić odmienne stanowisko filozoficznoprawne. Jest to prawo i jednocześnie obowiązek recenzenta.

Muszę podkreślić, że zostałem tak ukształtowany naukowo, iż nie trzeba chwalić tego co znakomite bądź bardzo dobre, a co ogólnej oceny - dysertacja mgra Tomasza Kozery jest dziełem, które zdecydowanie zasługuje na uwagę. Podkreślam, że w pracy nie znajduję żadnego fragmentu, co do którego mógłbym postawić zarzut błędu merytorycznego, czy „odejścia” od naukowego charakteru przeprowadzonego wywodu.

Wyraźnie wskazuję, że generalnie pracę mgr Tomasza Kozery uważam za inspirującą i oceniam ją wysoko.

Zatem przedstawione poniżej uwagi należy traktować wyłącznie w kategoriach głosu w dyskursie, który Doktorant rozpoczął ogłaszając swoje ustalenia. To, że ogłoszone przezeń badania zainspirowały recenzenta do szczegółowej analizy materiału źródłowego, a następnie skłoniły do refleksji, świadczy o wysokiej wartości merytorycznej pracy.

Z punktu widzenia teorii i filozofii prawa najistotniejszą częścią badań przedstawionych w dysertacji są analizy zawarte w rozdziale III, w którego treści Doktorant podjął zagadnienie koncepcji prawa i teorii praw podmiotowych Amartyi Sena.

Moim zdaniem, w rozdziale tym zabrakło bardziej krytycznego podejścia do poglądów Amartyi Sena, odnoszących się do problematyki legitymizacji prawa. Uczony swoją uwagę koncentrował na zagadnieniach ekonomicznych, łącząc je z filozofią i etyką, natomiast (według mnie) nie przykładał on aż tak wielkiego znaczenia do analiz mających charakter filozoficznoprawny i teoretycznoprawny, by wręcz z pewną ostrożnością nie powiedzieć, że nie do końca był on świadomy wagi tych problemów, dla całości propozycji pojęciowych odnoszących się do zagadnienia sprawiedliwości.

Pogląd ten (oczywiście w zakresie ograniczonym do wymogów recenzji), spróbuję uzasadnić poniżej:

Podsumowując przedstawione badania mgr Tomasz Kozera formułuje wnioski ogólne, które wydają się prowadzić do konstatacji, że kwestia legitymizacji prawa dla Amartyi Sena nie ma większego znaczenia (Doktorant pisze m.in. na s. 268, że uczony dostrzega ograniczenia systemu prawa niezależnie od kwestii jego legitymacji). Jak pisze Autor: „*W tym kontekście spór między iusnaturalizmem a pozytywizmem prawniczym, o status norm w systemie okazuje*





się w dużym stopniu bezprzedmiotowy, a kelsenowska wizja prawa jako zamkniętego, »czystego« systemu norm niezależnego od zewnętrznego doświadczenia, traci w dużym stopniu swoje uzasadnienie» (s. 268).

Na marginesie przypomnę, że w świetle analizy dzieł H.Kelsena nie budzi żadnych wątpliwości to, iż uzasadniając normę podstawową (*Grundnorm*), domykającą (legitymizującą) system prawa, przyjmuje on kryterium, wedle którego załamuje się podział na sferę bytu i powinności. Krytyczna analiz *Grundnormy* została m.in. przeprowadzona już w 1938 roku przez Czesława Martyniaka w wydanej przez TN KUL pracy *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*. Zatem ustalenia w tym przedmiocie Amartyi Sena nie mają charakteru nowości.

Powracając do głównego wątku, Amartya Sen nie traktuje kwestii legitymizacji prawa, jako fundamentalnej dla filozoficznoprawnych rozważań o sprawiedliwości, a jednocześnie jest akceptowana przezeń materialna koncepcja rządów prawa. Doktorant wprost pisze na s. 226: „*Sen formułuje własną koncepcję rządów prawa jako reguły zapewniającej z jednej strony równość wszystkich osób wobec prawa, lecz z drugiej strony – ocenianej przez pryzmat całościowej sprawiedliwości realizacyjnej i podporządkowanej określone celowi społecznemu*” (s.226). Formułowanie postulatów materialnych (treściowych) wobec prawa – tak jak to czyni Amartya Sen – i jednocześnie pominięcie kwestii legitymizacji samego prawa (w tym źródeł pochodzenia norm prawnych), na podstawie których państwo (wspólnota) ma realizować owe postulaty, wydaje mi się dość oryginalne, by nie powiedzieć absolutnie nieuzasadnione.

W tym miejscu, należałoby także odnieść się do koncepcji praw podmiotowych Amartyi Sena. Skoro według uczonego stanowią one – jak pisze Doktorant – „*autonomiczne byty etyczne, które samouzasadniają się poprzez własną wewnętrzną racjonalność oraz poprzez relacje interpersonalne kreowane przez określony kontekst społeczny i moralny*” (s.270); i nadto z owych praw podmiotowych rozumianych w kategoriach bytów etycznych ma wynikać wolność (s.271) – to jest oczywiste, że spór o legitymizację systemu norm prawnych, który ma zapewnić realizację praw podmiotowych i gwarancję wolności, ma charakter fundamentalny. Co więcej, Amartya Sen w sporze, który został uprzednio przezeń nazwany „*bezprzedmiotowym*”, zajmuje określone (wyraziste) stanowisko filozoficznoprawne, nawet jeżeli sam tego nie dostrzega.

Nie można także pominąć zagadnienia debaty o społecznej efektywności prawa, która jak pisze Doktorant, stanowi punkt centralny rozważań filozoficznoprawnych (s.269). W teorii i filozofii prawa społeczną efektywność systemu prawa najczęściej charakteryzuje się w



kategoriach formalnych, jako zapewnienie faktycznego funkcjonowania systemu obowiązujących norm prawnych w rzeczywistości (egzekwowanie nakazów i zakazów ustanowionych przez prawo). Amartya Sen wprowadza element materialny (treściowy) polegający na eliminowaniu przez prawo rażących nierówności społecznych, celem zapewnienia życia kwalifikowanego w kategoriach dobra. Jeżeli zatem rzeczywiście jest tak, jak pisze Doktorant, że w sporze pomiędzy Hartem i Dworkinem w kwestii związku prawa i moralności, Amartya Sen zbliża się do umiarkowanie pozytywistycznego stanowiska H.L.A.Harta (*s.269*), to wydaje mi się, iż mamy tu do czynienia z konfliktem zasadniczych tez pozytywizmu miękkiego w wersji Hartowskiej, w relacji do założeń, które uczony przyjmuje (w szczególności z akceptowaną przez siebie teorią praw podmiotowych).

Przypominam, że zgodnie z fundamentalną tezą H.L.A. Harta (*social sources thesis*) podstawowym faktem przesądzającym o obowiązywaniu normy prawnej jest istnienie pewnej zgodnej praktyki uznawania i identyfikacji określonych norm jako norm obowiązującego prawa – dodam – praktyki, stanowiącej wyraz akceptowanej konwencji. W ten sposób charakteryzowana reguła uznania, która ma konwencjonalny charakter, może lecz nie musi zawierać określonych wymogów treściowych (w tym o charakterze moralnym np. odwołujących się do dobra, tak jak je rozumie Amartya Sen). Tym samym, według Harta społeczną efektywność może zyskać system obowiązujących norm, które nie będą realizować (a nawet będą sprzeczne) z założeniami Amartyi Sena (np. pogłębiający społeczne nierówności i biedę, czy nie gwarantujący praw podmiotowych, tak jak one są rozumiane przez uczonego), jeżeli jego przejawem będzie konwencja wyrażająca się w zgodnej praktyce organów państwa, które będą egzekwować obowiązujące nakazy i zakazy. Dopóki ten system będzie funkcjonował – będzie miał moc obowiązującego prawa. Oczywiście, można bronić poglądu, że istnienie takiego systemu w praktyce będzie stanowić „faktyczne bezprawie” (*s.268*), jednak powstaje pytanie, kto i w jaki sposób może to stwierdzić ze skutkiem, iż jako prawo niegodziwe - nie będzie on mógł być uznany za obowiązujące prawo (problem ten jest m.in. podnoszony w aspekcie stanowiska filozoficznego G.Radbrucha). Osobiście, wydaje mi się, że stanowisko filozoficznoprawne Amartyi Sena, które ewidentnie zakłada konieczność wyważenia pewnych dóbr i wyboru tych, które zapewnią więcej zysków niż strat, jest bliższe R.Dworkinowi (raczej Amartya Sen nie podzieliłby tego poglądu). Podkreślam wyraźnie, że fakt, iż Amartya Sen postrzega zasady moralne jako autonomiczne względem instytucjonalnego systemu prawa stanowionego (*s.243*), w żadnym razie nie przekreśla fundamentalnych założeń R.Dworkina, który przecież zakłada, iż zasadami prawa mogą stać normy pochodzące z różnych źródeł, jeżeli zostaną one zaakceptowane ze względu na ich treść („odczucie stosowności”, które przesądza





o „instytucjonalnym poparciu”). Także kwestia „trudnych przypadków” nie stanowi problemu, z uwagi na to, że pytania o rozwiązywanie przez prawo faktycznych nierówności stawiane przez Sena stanowią właśnie owe *hard cases*, tak jak je pojmuje R.Dworkin. Kluczowe jest to, że w skrajnych przypadkach R.Dworkin akceptuje tezę, iż reguły (np. takie, które będą pogłębiać społeczne nierówności), a w szczególności te, które stanowią podstawę decyzji o prawach i obowiązkach obywatela, mogą ustąpić przed zasadami uznawanymi ze względu na ich treść (np. dobro w określonym jego rozumieniu), co w konsekwencji prowadzi do odrzucenia tezy o niezależności prawa od moralności (tak jak to postuluje Amartya Sen).

Przedstawione powyżej wątki mogłyby zostać oczywiście rozwinięte, jednak skoro recenzja ma stanowić ocenę rozprawy doktorskiej, a nie analizę poglądów Amartyi Sena, mogę jedynie wyrazić nadzieję, aby Doktorant w przyszłości (być może przygotowując rozprawę do druku) śmiało formułował własne stanowisko filozoficznoprawne (weryfikujące poglądy źródłowe) i nie obawiał się także przedstawienia stanowiska krytycznego wobec poglądów wielkiego uczonego (a takim niewątpliwie jest Amartya Sen), o ile można je w kategoriach naukowych uzasadnić.

Z uwagi na własne zainteresowania teoretycznoprawne nie mogą pominąć rozważań przedstawionych w punkcie 3.3.3 pt. *Spór o zakres sędziowskiej interpretacji prawa*. Odczuwam pewien niedosyt związany z tym, że Doktorant poświęcił temu zagadnieniu tylko dwie i pół strony (s. 234 – 236), chociaż zdaję sobie sprawę, iż problematyka ta stanowiła poboczny wątek przedstawionych badań.

W tej części rozważań zabrakło mi obszerniejszego przedstawienia stanowiska teoretycznoprawnego samego Amartyi Sena w przedmiocie wykładni prawa. Z jednej strony Doktorant wskazuje, że nie bez znaczenia są dla uczonego intencje projektodawców przepisów; z drugiej podkreśla jego poszukiwania bardziej obiektywnych narzędzi (źródeł interpretacji). Takim źródłem według Amartyi Sena – jak pisze Autor – ma być „*rozum publiczny*” (s. 236). Niestety Doktorant pomija istotną kwestię, w jaki sposób uczoney charakteryzuje ten termin, co uniemożliwia poznanie argumentacji Amartyi Sena w tej materii. Według mnie ów „*mityczny*” „*rozum publiczny*” stanowi swoisty „*schowek*”, czyli propozycję pojęciową nie popartą szerszą refleksją teoretycznoprawną.

Odrębną kwestią jest fakt, że szereg zarzutów, które Amartya Sen podnosi wobec oryginalizmu np. zarzut wieloznaczności słów (s.235) – można odnieść do każdej koncepcji wykładni prawa. W mojej ocenie nie budzi wątpliwości to, że sytuacja wieloznaczności, która wymusza wybór i uzasadnienie jednej z możliwych hipotez interpretacyjnych, stanowi samą istotę interpretacji prawa.



W tym miejscu, nie mogę także pominąć swojego sceptycyzmu związanego z faktem, że poszukiwanie przez uczonego obiektywnych narzędzi interpretacyjnych, a tak pojmuję jego stanowisko, może stanowić zagrożenie dla całej koncepcji Amartyi Sena, której istotą jest uwzględnianie indywidualnych sytuacji, celem zapewnienia „rzeczywistej równości”, tak jak ona jest przezeń pojmowana.

W tym aspekcie, muszę także wspomnieć o znaczeniu, które Amartya Sen przywiązuje do norm społecznych, obyczajowych, a nawet moralnych - według niego mają one kluczowe znaczenie wobec deficytu instytucji prawnych w pewnych społecznościach (s.268). Nie znajduję jednak fundamentalnych dla mnie odpowiedzi na pytania, czy te systemy norm są częścią prawa obowiązującego, czy też pełnią wobec niego funkcję walidacyjną, a organy państwa powinny *de facto* działać bezprawnie, przyznając im pierwszeństwo w przypadkach, gdy obowiązujące prawo jest źródłem faktycznych nierówności. Tym bardziej niezrozumiałe jest dla mnie poszukiwanie obiektywnych źródeł wykładni prawa. Biorąc pod uwagę całokształt poglądów Amartyi Sena spodziewałbym się raczej pochwały aktywizmu sędziowskiego.

Zmierzając do końca recenzji, pozwolę sobie na sformułowanie kilku dalszych spostrzeżeń w przedmiocie problemów, które zostały zasygnalizowane w dysertacji, ale wymagałyby rozwinięcia.

Na s. 65-66 Autor przedstawia poglądy M.Sandela. Nadmienić trzeba, co Autor zauważa na s.272, że w tym samym roku ukazały się dwie znaczące rozprawy (*The Idea of Justice* Sena oraz *Justice. What's the right thing to do ?* Sandela). Zarówno M.Sandel, jak i A.Sen poddają zasadniczej krytyce stanowisko J.Rawlsa. Czynią to jednak z innych pozycji. Stanowisko Sandela jest wyrazem krytyki z perspektywy wspólnoty, w toku której formułowany jest pogląd, że rozdział dóbr realizujący ideę „zasłony niewiedzy”, nawet jeżeli zapewnia równość szans, nie skutkuje sprawiedliwym rozdziałem dóbr. Odmiennie – wynik rozdziału będzie arbitralny z moralnego punktu widzenia. Amartya Sen skupia natomiast swoją uwagę na „beznadziejności” próby poszukiwania idealnej teorii sprawiedliwości (nierealnej i zawsze wywołującej spory) w sytuacji, gdy przykładowo miliony osób pozbawione są podstawowej opieki zdrowotnej. Obydwaj autorzy akceptują natomiast potrzebę realizacji dobra, tak jak ono jest przez nich rozumiane. Moim zdaniem, porównanie tych dwóch stanowisk mogłoby doprowadzić do kapitalnych wniosków. Wydaje mi się, że Doktorant nie dostrzegł tego potencjału, skupiając swoją uwagę w rozdziale drugim na dekonstrukcji teorii sprawiedliwości J.Rawlsa, której dokonał Amartya Sen. Już samo przedstawienie poglądów M.Sandela zawartych w pracy *Sprawiedliwość. Jak postępować słusznie* (s. 65-66) jest bardzo





ogólne (Doktorant przytoczył wypowiedzi M.Sandela znajdujące się w książce na s. 29-30 oraz s. 30-31, nie rozwijając ich szerzej). Nie pozwoliło to na sformułowanie dalej idących wniosków w toku dalszych analiz. Ogólne uwagi podsumowujące zawarte w punkcie 4.3 pt. *Sprawiedliwość XXI wieku* (s.272-273), bezsprzecznie dowodzą, że zagadnienie to mogłoby stanowić nawet przedmiot odrębnego rozdziału. Skądinąd, rozprawa doktorska z dziedziny filozofii prawa pt. Michael Sandel vs. Amartya Sen wciąż czeka na napisanie.

Na marginesie, nie jestem natomiast do końca przekonany o zasadności przedstawienia Kantowskiego założenia liberalizmu deontologicznego oraz założeń koncepcji utilitarystycznych (s.36 i n.) z perspektywy poglądów (analiz) M.Sandela zaprezentowanych w dziele *Liberalism and the Limits of Justice*, które nacechowane są jednak bardzo wyrazistymi, subiektywnymi przekonaniem samego M.Sandela.

W tym miejscu, muszę także wskazać, że w mojej ocenie, w rozdziale pierwszym zabrakło syntetycznego podsumowania zaprezentowanych sporów filozoficznych o rozumienie sprawiedliwości, które domknęłoby przedstawiony wywód.

Doktorant nie odniósł się także z perspektywy teorii i filozofii prawa do zagadnienia racjonalności w rozumieniu Amartyi Sena. Racjonalność bezsprzecznie można rozpatrywać w różnym rozumieniu i w odniesieniu do zachowania różnych podmiotów, w tym działań prawodawcy (zagadnienie to w aspekcie metodologicznym poddał analizie m.in. R.Kleszcz w monografii z 1998 roku pt. *O racjonalności. Studium epistemologiczno-metodologiczne*). W tym stanie, należy zadać pytanie o to, czy stanowisko Amartyi Sena pozwala na traktowanie racjonalności w innych kategoriach niż ściśle ekonomiczne, jak również jakie warunki powinien spełnić prawodawca (czy szerzej system organów władzy), aby można go określić mianem „racjonalnego”. Po przeczytaniu rozprawy, mam pewne przemyślenia w tej materii - jednak, wydaje mi się, że sformułowanie wniosków mających wymiar naukowy, wymagałoby dalszych badań, wykraczających poza moje zainteresowania pracami Amartyi Sena.

Na zakończenie muszę przedstawić dwa zagadnienia, które zdecydowanie wymagają doprecyzowania przez mgra Tomasza Kozere stanowiska filozoficznoprawnego.

Na s.48 rozprawy Doktorant przytacza wypowiedź Arystotelesa, który definiuje sprawiedliwe postępowanie jako „*zgodne zarówno z prawem, jako i słusnością pojmowaną jako równość, z czym wiąże się uwzględnienie cudzego dobra*”.

Moim zdaniem, w pracy Autor poddając badaniom zebrany materiał źródłowy zbyt małą uwagę przykładą do wzajemnej relacji sprawiedliwości, słusności oraz równości.

W świetle powyższej wypowiedzi Arystotelesa, bezsprzecznie jednym z najbardziej interesujących zagadnień dotyczących sprawiedliwości jest wzajemna relacja sprawiedliwości





i słuszności. Autor nawiązuje do tego zagadnienia, przedstawiając założenia koncepcji Immanuela Kanta. Zgodnie z akceptowaną przezeń formułą sprawiedliwości – jak pisze Doktorant – *„sprawiedliwość jako aprioryczna zasada moralna odwołuje się do transcendentnej idei słuszności [podkreśl. S.T.] niezależnej od przygodnych, empirycznych uwarunkowań. Obiektywna słuszność jako podstawa sprawiedliwości [podkreśl. S.T.] jest uwarunkowana przez zasady rozumu praktycznego (...)”*. Wydaje mi się, że w toku dalszych badań mgr Tomasz Kozera unika bardziej wnikliwego odniesienia się to tego problemu. Na s.182 Autor formułuje co prawda pogląd, że Amartya Sen odrzuca kantowską koncepcję słuszności wobec niemożliwości pogodzenia apriorycznej zasady słuszności z realizacją niedoskonałej i częściowej sprawiedliwości; nadto w rozdziale stanowiącym podsumowanie badań odnajdziemy na s. 263 wzmiankę o tym, że zdaniem Amartyi Sena *„odgórnie skonstruowany model wolności, odwołujący się do nadrzędnej, lecz jednocześnie ogólnej zasady słuszności, jest nieefektywny w realnym życiu jednostek (...)”*, jednak Autor nie rozwija zarówno zagadnienia owej „ogólnej zasady słuszności”, jak również jej „nadrzędności”. Bardzo duże oczekiwania w tym przedmiocie wiążą się z przypisem 420 na s.181, w którym przedstawiono tezę (bez szerszego jej uzasadnienia), że Amartya Sen pojęcie słuszności utożsamia z pojęciem dobra. Jednocześnie, przypis ten Doktorant powiązał ze zdaniem, zgodnie z którym Amartya Sen opowiada się za nadrzędnością dobra nad słusznością (s.181). Utożsamianie dobra ze słusznością, a nadrzędność dobra nad słusznością, to nie to samo. Niezależnie od wskazanych wątpliwości, na pewno jest to zagadnienie zbyt istotne, aby zamknąć je jednym przypisem. Uważam, że w podsumowaniu zdecydowanie zabrakło odniesienia do tego, czy słuszność (w jakimś jej rozumieniu) jest istotna dla poglądów Amartyi Sena i jaka jest jej relacja do sprawiedliwości, tak jak jest ona przez uczonego pojmowana.

Pewien niedosyt pozostawiają także wnioski Autora dotyczące stosunku sprawiedliwości i równości (pomimo obszernych analiz odnoszących się do tego zagadnienia). Na s.274-275 Doktorant pisze o *„zapewnieniu rzeczywistej równości oraz sprawiedliwości dystrybucji dóbr społecznych”* oraz *„rosnących nierównościach społecznych”* - natomiast wątek „sprawiedliwość – równość” w swoich rozważaniach pomija. Czy zatem „równość” – „nierówność” jest jakiś stanem faktycznym (?), a sprawiedliwość narzędziem dystrybucji dóbr służącym do wyrównywania faktycznych nierówności (zatem różnicującym, w myśl wyodrębnionej m.in. przez Chaima Perelmana formuły „każdemu według potrzeb”). W takim przypadku, gdzie miejsce dla słuszności [czy to pewna metazasada korygujące dokonane wybory w imię akceptowanych wartości (np. dobra?)]. Nie przesądzam tego; wydaje się jednak, że przedstawione zagadnienie zasługuje na bliższą analizę w toku obrony rozprawy doktorskiej.



## 6. Konkluzje

W konkluzji recenzji pragnę jeszcze raz podkreślić wagę pomysłu badawczego i konsekwencję w jego realizacji, obszerność materiału źródłowego oraz dbałość przez pana mgra Tomasza Kozere o zachowanie w toku prowadzonych badań rygorów metodologicznych.

To co zostało powyżej powiedziane jest tylko polemiką z interesującą dysertacją, którą otrzymałem do oceny (być może także z poglądami samego Amartyi Sena). Przygotowanie niniejszej recenzji było dla mnie inspirującym wyzwaniem naukowym. Fakt, że rozprawa prowadzi do formułowania wniosków dyskusyjnych powoduje, że w sposób oczywisty wymogi stawiane pracy naukowej zostały spełnione.

W świetle przedstawionych uwag, jestem przekonany o tym, że (używając języka ustawowego) przedstawiona mi do recenzji praca doktorska pana **mgra Tomasza Kozery:**

pt. „Teoria sprawiedliwości Amartyi Kumar Sena w perspektywie filozofii prawa”

**jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego; wskazuje ona na ogólną wiedzę filozoficznoprawną i teoretyczną Autora oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia przezeń pracy naukowej.**

Na tej podstawie stwierdzam, że przedłożona do recenzji rozprawa spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, i może stanowić podstawę do dalszych czynności przewodu doktorskiego.

Wnoszę o dopuszczenie pana mgra Tomasza Kozery do publicznej obrony.



